

CHRZEŚCIJAŃSKIE OBLICZE INTERNETU¹

Abstrakt

Możemy wyróżnić cztery wymiary religijnych miejsc w internecie – religię innowacyjną (np. nowe ruchy religijne), religię tradycyjną (wielkie „tradycyjne” religie – chociażby chrześcijaństwo), religię w sieci (informacje na temat różnych religii) i religię sieciową (aktywności religijne podejmowane w cyberprzestrzeni). Celem artykułu jest scharakteryzowanie chrześcijańskiego oblicza internetu przynależącego do trzech ostatnich wymiarów. W tekście pokazane zostało stanowisko Kościoła katolickiego wobec użycia sieci, a także liczne chrześcijańskie jej zasoby, w tym te związane z tak zwanym e-duszpasterstwem.

Słowa kluczowe

chrześcijaństwo w internecie, religia a internet, religia w sieci, religia sieciowa, e-duszpasterstwo

Abstract

The Christian face of the Internet

On the Internet four dimensions of spirituality may be distinguished – innovative religion (for example new religious movements), traditional religion (great traditional religions like Christianity), religion online (information about different religions) and online religion (activities undertaken by followers). The goal of the article is to characterize Christianity on the Internet, that is a phenomenon which illustrates the last three dimensions. The article summarizes the position of the Catholic Church on the Internet usage. The author also shows many Christian World Wide Web resources including those which pertain to the so called the Internet pastoral care.

Keywords

Christianity on the Internet, religion on the Internet, online religion, religion online, e-pastoral ministry

¹ Tekst zawiera fragmenty dwóch publikacji autora: P. SIUDA, *Religia a internet: O przenoszeniu religijnych granic do cyberprzestrzeni*, Warszawa 2010; P. SIUDA, *O pewnym wymiarze folkloru e-religijnego. Sieć objawień*, „Kultura Popularna” 2012, nr 3 (33), s. 96–108.

WPROWADZENIE

Religia jest w sieci wszechobecna, żadna inna kategoria – wyłączając może pornografię – nie jest w elektronicznej pajęczynie reprezentowana tak wszechstronnie i w takich ilościach. Zaznaczyć ponadto należy, że serwisów WWW oraz różnorodnych duchowych e-narzędzi przybywa w astronomicznym tempie.

W związku z ową ekstensywnością trzeba podjąć próbę mapowania i klasyfikowania internetowych miejsc religijnych. Jest to szczególnie ważne, jeśli chodzi o akademickie dywagacje nad powiązaniem religii z siecią. W rozważaniach na ten temat nie posuniemy się daleko bez uwzględnienia typologii religijnych wymiarów internetu. Moim zdaniem w internecie mamy do czynienia z czterema wymiarami religijnych przestrzeni – owe wymiary nazywam religią sieciową, religią w sieci, religią tradycyjną i religią innowacyjną². Dwie pierwsze kategorie wyodrębnione są na podstawie tego, czym ludzie w cyberprzestrzeni się zajmują i sposobów w jaki to coś robią (myśl tę rozwinę dalej). Dwa następne wymiary określają natomiast, do jakiego wyznania zaliczyć możemy konkretne internetowe miejsca – jeśli odnoszą się one do istniejących długo, wielkich, „oficjalnych” religii (chrześcijaństwo, islam, buddyzm, hinduizm, judaizm itd.), wówczas mamy do czynienia z religią tradycyjną, jeśli natomiast związane są z nowymi ruchami, samozwańczymi prorokami lub guru, sektami itp., należy wyrokować o religii innowacyjnej.

Do sieci przenoszą się granice
świata offline

Rozszczepienie na cztery wymiary pokazuje, że do sieci przenoszą się granice świata offline. W przypadku religii tradycyjnej i innowacyjnej mamy do czynienia

z podziałem na wielkie religie i nowe ruchy – obydwie zjawiska istnieją na żywo, „przesuwają się” do elektronicznej pajęczyny, w takim rozumieniu, że staje się ona dla nich doskonałą pomocą w popularyzowaniu wiary czy rekrutowaniu wyznawców. Jeśli chodzi o religię sieciową i w sieci, sprawa wygląda nieco inaczej.

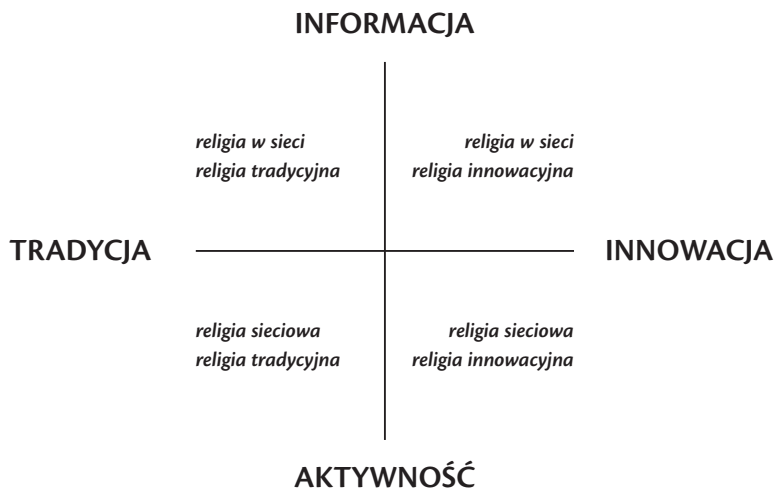
Do religii w sieci zalicza się miejsca, za pomocą których przekazywane są informacje na temat religii, na przykład o doktrynie, polityce Kościoła i jego strukturze. W przypadku religii sieciowej mamy do czynienia z partycypacją zachodzącą wtedy, gdy na np. czatach, forach, przez komu-

nikatory, strony WWW ludzie rozmawiają z innymi lub angażują się w takie czynności jak nabożeństwo, medytacja, modlitwa, pielgrzymka – bardzo często dochodzi tutaj do powstawania tak zwanych wirtualnych wspólnot³.

Ukazane wyżej wymiary są typami idealnymi, rzadko pojawiającymi się w czystej postaci. Na przykład, będąc na stronie chrześcijańskiej, klikając na link, w jednej chwili znaleźć się możemy na stronie chrześcijańskiej inkorporującej pewne elementy New Age. Posuwając się jeszcze dalej, przejdziemy do serwisu nowego ruchu religijnego czerpiącego chociażby z tradycji buddyjskiej. Dodatkowo, istniejące miejsca, które oferują tylko informacje albo umożliwiają jedynie interakcje (i religijne aktywności) także nie występują w czystej postaci – większość takich miejsc internetowych dostarcza zarówno jednego, jak i drugiego. Oczywiście ze względów teoretycznych oraz dla jasności warto uwzględnić w rozważaniach wskazane podziały, przy czym nie trzeba ich traktować zbyt sztywno. Zdarzyć się przecież może, że strona oficjalnej instytucji kościelnej nie tylko dostarcza informacji (o sobie, wierze lub wyznaniu), ale również zawiera forum, czat, modlitewną skrzynkę intencyjną, jak również pozwala wziąć udział w rytuale. Dana wspólnota wirtualna, nastawiona na stymulowanie partycypacji członków, zwykle zawiera działy dostarczające informacji związanych z konkretną religią. Przyglądając się jakiemuś duchowemu miejscu w cyberprzestrzeni, powinniśmy zawsze się zastanowić, ile elementów każdego z tych wymiarów ono zawiera.

Każde takie miejsce możemy scharakteryzować odnosząc je do pary cech i ulokować na dwóch, krzyżujących się osiach. Z jednej strony dana przestrzeń digitalna jest bliżej religii sieciowej lub w sieci, z drugiej strony bliżej jej do religii tradycyjnej lub innowacyjnej. To, co w cyberprzestrzeni związane jest z religią, można przedstawić za pomocą diagramu (Ilustracja 1) podzielonego dwiema osiami na cztery pola, przy czym przyjąć należy, że każdy serwis (i narzędzie) może w zależności od swoich właściwości znaleźć się w dowolnym punkcie owego diagramu.

³ Por. L.L. DAWSON, *The Mediation of Religious Experience in Cyberspace*, w: *Religion and Cyberspace*, red. M.T. HØJSGAARD, M. WARBURG, London – New York 2005.



Ilustracja 1. Podział religijnych miejsc cyberprzestrzeni związany z koegzystowaniem i mieszaniem się czterech wymiarów religii w internecie

W niniejszym artykule zajmuję się religijnymi miejscami w znaczącym stopniu zbliżającymi się do tej strony osi, która określona jest jako „tradycja”. Moim celem jest bowiem scharakteryzowanie obecności w internecie chrześcijaństwa – jednej z głównych monoteistycznych religii świata, posiadającej długą tradycję, liczącej ogromne rzesze wyznawców oraz kształtującej światopogląd setek milionów ludzi. Religie, takie jak chrześcijaństwo, islam, buddyzm czy hinduizm coraz odważniej i intensywniej wkraczają do cyberprzestrzeni. Staje się ona dla nich zarówno narzędziem, jak i miejscem duchowej aktywności wierzących.

Jak już wspominałem, zaistnienie w sieci religii głównego nurtu dotyczy wyróżnionego przeze mnie wymiaru religii tradycyjnej. Jeśli chodzi o drugi z podziałów – dotyczący sieciowej religii oraz religii w sieci – trzeba zauważyć, że obydwa te wymiary odnoszą się do wielkich, tradycyjnych religii. W cyberprzestrzeni znaleźć można wiele miejsc (np. chrześcijańskich) w różnych proporcjach mieszających składniki obydwu tych wymiarów. Wyznawca danej religii znajdzie w internecie zarówno informacje, jak i rozmaite społeczności wirtualne, ułatwiające kontakt ze współwyznawcami oraz pozwalające praktykować religię, nie ruszając się sprzed komputera.

Wielkie, tradycyjne religie zmuszone są „zabiegać” o wiernych. Nie mogą przy tym zaniedbać niezwykle ważnego narzędzia „promowania”

swojej religii, jakim jest elektroniczna sieć. Pozwala ona „utrzymać” starych i „zdobywać” nowych wyznawców. Religie głównego nurtu zaczynają również pojawiać się w sieci wskutek rozwoju społeczeństwa sieciowego. Tak jak inne dziedziny ludzkiego życia, tak i religię zaczynają rządzić sieciowe formy organizacji społecznej, a internet jest ich podbudową.

CHRZEŚCIJAŃSTWO W INTERNECIE – DOKUMENTY KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Chrześcijaństwo coraz odważniej „przenosi się” do cyberprzestrzeni – widać to na przykładzie w zasadzie wszystkich jego wyznań⁴. Znaczenie sieci dostrzega na przykład katolicyzm, co widać w koncentrujących się na internecie pismach Stolicy Apostolskiej. Wśród nich wyróżnić możemy przygotowane w 2002 roku przez Papieską Radę ds. Środków Społecznego Przekazu dwa teksty: *Etyka w Internecie* oraz *Kościół a Internet*. Poza tym dla omawianego zagadnienia znaczące są *Etyka w środkach społecznego przekazu* oraz list Jana Pawła II z 2005 roku, zatytułowany *Szybki rozwój*. Można by w tym miejscu wymienić cały szereg innych dokumentów oraz tekstów naukowych i publicystycznych dotyczących związku Kościoła katolickiego z internetem⁵.

Na podstawie lektury wyżej wspomnianych tekstów uznać można, że katolicyzm dostrzega zagrożenia związane z internetem. Do najważniejszych należą: pogłębianie wyobcowania i alienacji niektórych użytkowników internetu, zaistnienie w sieci witryn promujących nienawiść, pornografię, łamanie praw autorskich, zalew taniej rozrywki i mało wiarygodnych informacji, cyfrowy podział⁶, promowanie postmodernistycznej postawy życiowej⁷, komercyjny wyzysk. Mimo tych negatywów Kościół zauważa również wiele pozytywów dotyczących omawianego medium. Podkreśla się, że sam internet nie jest ani dobry, ani zły, jest

⁴ Por. P. HORSFIELD, *From Jesus to the Internet: A History of Christianity and Media*, Malden – Oxford 2015; A. SPADARO, *Cybertheology: Thinking Christianity in the Era of the Internet*, Fordham 2014.

⁵ A. ŽEJMO, *Społeczny potencjał Internetu w świetle dokumentów Kościoła Katolickiego poświęconych mediom, w: (Kon)teksty kultury medialnej. Analizy i interpretacje*, red. M. SOKOŁOWSKI, Olsztyn 2007, s. 379–390.

⁶ Przez cyfrowy podział rozumie globalne oraz jednostkowe nierówności związane z korzystaniem z internetu. W wypadku globalnych pogłębia się luka między pierwszym a trzecim światem. Jeśli chodzi o jednostkowe, można mówić o wzrastających różnicach pod względem cyfrowych kompetencji ludzi różnych kategorii socjoekonomicznych.

⁷ Czyli takiej, która zakłada, że nie istnieją prawdy absolutne.

jedynie narzędziem użytecznym i potrzebnym, jeśli służy człowiekowi oraz przyczynia się do jego duchowego rozwoju. Zalet elektronicznej sieci wskazuje się zresztą zdecydowanie więcej niż wad, można zatem stwierdzić, że ogólna wymowa przytaczanych dokumentów jest pozytywna.

W tekście *Kościół a Internet* uczula się na konieczność umiejętnego posługiwania się internetem, po to, aby rozwijać swą zdolność komunikacji ze współczesnym człowiekiem. Twierdzi się, że internet pozwala przezwycięzać samotnienie oraz izolację jednostek, z którymi kontakt offline jest utrudniony. Za plusy uważa się również łatwy dostęp do ważnych zasobów religijnych i duchowych

Konieczność umiejętnego posługiwania się internetem, po to, aby rozwijać swą zdolność komunikacji ze współczesnym człowiekiem

(na przykład dokumentów i tekstów), jak również możliwość podejmowania dialogu międzykulturowego. Wyraźniej zaznaczone to zostało w *Etyce w Internecie*, gdzie mowa jest o tym, że sieć może służyć znoszeniu podziałów generujących konflikty, wspieraniu pokoju i zrozumieniu innych. W *Etyce w środkach społecznego przekazu* zauważa się z kolei możliwość prowadzenia dialogu społecznego. Ma się on odbywać dzięki cechom internetu umożliwiającym dwustronny przepływ informacji między duszpasterzami a wiernymi oraz niewierzącymi. W dokumencie *Kościół a Internet* znajduje się wyraźna zachęta do podejmowania tego rodzaju dialogu przez wszelkie związane z Kościołem grupy. Autorzy wielu dokumentów postrzegają zatem internet jako jedno z narzędzi ewangelizacji, czyli propagowania wiary katolickiej. Szczególnie widoczne jest to w pi-smach Jana Pawła II apelującego do Kościoła o aktywne i twórcze wykorzystanie sieci. Według papieża można go skutecznie używać w codziennej działalności, ale również w dziele misyjnym, szczególnie na obszarach niesprzysięgających kulturze katolickiej⁸.

O potrzebie wykorzystania elektronicznej sieci w celu szerzenia Dobrej Nowiny traktują również dokumenty polskiego Kościoła. Nieco lakonicznie wspominał o tym Drugi Polski Synod Plenarny. W jednym z punktów dokumentu *Ewangelizacja kultury i środków społecznego przekazu* czytamy: „Internet stanowi ogromną pomoc w docieraniu do różnego rodzaju informacji. Dlatego, chociaż słusznie Kościół krytykuje zaśmiecanie internetu, winno się także dostrzegać wielkie możliwości tego medium i wykorzy-

⁸ Por. D. ADAMCZYK, *Nauka o środkach społecznego przekazu w świetle Katechizmu Kościoła Katolickiego*, w: *U progu wielkiej zmiany? Media w kulturze XXI wieku*, red. M. SOKOŁOWSKI, Olsztyn 2005, s. 455–471.

stywać je w celu szerzenia Dobrej Nowiny. Należy zatem dbać m.in. o zakładanie i odnawianie katolickich stron WWW”⁹.

Katolickich stron w sieci powstaje coraz więcej – jest to także widoczne w polskim Kościele. Marek Robak stwierdził: „Istnieje wiele stron zawierających teksty Pisma Świętego, oficjalne nauczanie Kościoła i miejscowych biskupów. Swoje witryny mają diecezje, niektóre parafie, zakony, seminaria duchowe, uczelnie katolickie, wydawnictwa, księża i świeccy chrześcijanie. Z internetu korzysta Caritas, organizatorzy pielgrzymek, misji i rekolekcji”¹⁰.

Na temat wykorzystania internetu wypowiedali się także papież Benedykt XVI oraz Franciszek, podkreślając ich wagę dla Kościoła. Warto przyrzeć się tym głosom, przytaczając doniesienia dziennikarskie opisujące stanowisko obydwu liderów religijnych.

„Papież [Benedykt XVI – przyp. P.S.] zajmuje stanowisko w sprawie internetu [...]. Rozważania na temat internetu i jego możliwości oraz znaczenia portali społecznościowych znalazły się w ogłoszonym we wtorek przez Watykan papieskim orędziu na 46. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, którego hasło brzmi w tym roku: »Milczenie i słowo drogą ewangelizacji«. Papież napisał między innymi, że »wyszukiwarki i sieci społecznościowe są punktem wyjścia komunikacji dla wielu osób szukających porad, sugestii, informacji, odpowiedzi«. [...] Zdaniem Benedykta XVI niezbędna jest refleksja nad wszelkimi formami witryn, aplikacji i sieci społecznościowych, które »mogą pomóc współczesnemu człowiekowi w przeżywaniu chwil refleksji i autentycznych pytań, ale także znaleźć przestrzenie ciszy, okazje do modlitwy, medytacji lub dzielenia się Słowem Bożym. W zwięzłości krótkich wiadomości, często nie dłuższych niż werset Biblii, można wyrazić głębokie myśli, jeśli nikt nie zaniechuje rozwoju swego życia wewnętrznego« – dodał”¹¹.

„Papież Franciszek wyraził opinię, że choć internet jest »darem Bożym«, to media, które nakłaniają do konsumpcji i manipulują ludźmi, dopuszczają się »gwałtownej agresji«. Przed takimi tendencjami przestrzegł w ogłoszonym w czwartek orędziu na 48. Dzień Środków Społecznego

⁹ *Ewangelizacja kultury i środków społecznego przekazu*, w: *II Polski Synod Plenarny (1991–1999)*, Warszawa –Poznań 2001, s. 110.

¹⁰ M. ROBAK, *Zarzućcie sieć. Chryścjanie wobec wyzwań internetu*, Warszawa 2001, s. 90–91.

¹¹ *Wojna o internet. Teraz głos zabrał papież Benedykt XVI*, „Dziennik.pl”, 24.01.2012, <<http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/376384,papiez-benedykt-xvi-mowi-o-internecie-i-portalach-spolecznościowych.html>> (dostęp: 25.11.2015).

Dzięki globalnej sieci można dotrzeć z chrześcijańskim świadectwem na peryferie egzystencji

Przekazu. Internet papież nazwał »darem Bożym«, gdyż jego zdaniem może on zaferować większe możliwości spotkania i solidarności między ludźmi. W zaprezentowanym w Watykanie orędziu *Przekaz w służbie autentycznej kultury spotkania* papież napisał, że [...] »Dzięki globalnej sieci można dotrzeć z chrześcijańskim świadectwem na peryferie egzystencji«. Komunikacja pomaga nadać kształt powołaniu misyjnemu całego Kościoła, a sieci społecznościowe są dzisiaj jednym z miejsc, w których trzeba żyć tym powołaniem i odkryć na nowo piękno wiary, piękno spotkania z Chrystusem. Papież stwierdził, że nie należy obawiać się świata cyfrowego i że obecność Kościoła w nim jest ważna¹². Warto zauważyć, że Papież Franciszek uchodzi za osobę, która jest bardzo aktywna i popularna w mediach społecznościowych¹³.

CHRZEŚCJAŃSKIE ZASOBY INTERNETU

Marek Robak podjął próbę uporządkowania chrześcijańskich zasobów elektronicznej sieci w ogóle (nie tylko zasobów katolickich). Wyróżnił dwie tendencje powstawania w niej chrześcijańskich miejsc – oddolną oraz odgórną. Oddolne inicjatywy to głównie strony tworzone przez amatorów. Są to zapaleńcy, często dysponują małymi środkami, nie otrzymują za swoją pracę żadnego wynagrodzenia. Dobrym przykładem jest serwis „Mateusz” – jedna z najciekawszych i najobszerniejszych polskich witryn o treści religijnej. Poza tekstami i dokumentami kościelnymi, katalogiem stron chrześcijańskich oraz mnóstwem materiałów multimedialnych serwis zawiera forum nazwane „Pytania o wiarę”. Poza tym oferuje również tzw. „skrzynkę intencji”, dzięki której można sobie „zamówić” modlitwę w zakonie sióstr karmelitanek¹⁴.

Do wyróżnionych przez Robaka inicjatyw odgórnych zaliczamy serwisy stworzone przez instytucje angażujące w to poważne środki. Osoby

¹² Papież Franciszek: *internet jest darem Bożym*, „TVN24”, <<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/papiez-franciszek-internet-jest-darem-bozym,390640.html>> (dostęp: 25.11.2015).

¹³ D. GUZEK, *Discovering the Digital Authority: Twitter as Reporting Tool for Papal Activities*, „Online – Heidelberg Journal of Religions on the Internet” 2015, nr 9, s. 63–80.

¹⁴ J. KUCHARSKA, M. WŁODARCZYK, *Szukajcie a znajdziecie. Reprezentacja Kościoła i religii w sieci*, w: *Humanista w cyberprzestrzeni*, red. W. GODZIC, Kraków 1999, s. 113.

pracujące nad stronami są zazwyczaj profesjonalistami mogącymi korzystać z lepszych niż amatorzy technologii. Przykładem odgórnej inicjatywy jest „Opoka”; oficjalny serwis internetowy polskiego Kościoła. Nie ma miejsca tutaj na dokładniejsze analizowanie jego zawartości – wystarczy jedynie powiedzieć, że jest tam bardzo dużo materiałów; poza tym poziom tekstów jest wysoki, a zbiór odnośników niezwykle bogaty. Serwis zawiera między innymi audycje Radia Watykańskiego oraz okazałą liczbę partnerów medialnych, naukowych oraz komercyjnych.

Sieciowych miejsc zaliczanych do inicjatyw odgórnych bądź oddolnych jest bardzo wiele. W dzisiejszych czasach przestają dziwić prywatne strony duchownych; silnie reprezentowane są w internecie chrześcijańskie media, swoje serwisy posiadają diecezje, parafie, miejsca kultu itd.; własne miejsce ma w cyberprzestrzeni również święta księga, czyli Biblia.

Marek Robak przedstawił tylko jeden z możliwych sposobów porządkowania tego, co w sieci chrześcijańskie. Zdecydowanie bardziej rozbudowaną typologię zaproponowali Aubrey i Michael Malphursowie¹⁵. Ich pomysł pokrywa się w pewnym sensie z wyróżnionymi przeze mnie dwoma wymiarami tego, co jest w internecie religijne – religią w sieci i siecią religijną. Malphursowie pokazali tak zwane eMinistry (w wolnym tłumaczeniu: e-pośługiwanie duchowne), którym określają miejsca internetowe związane z religią chrześcijańską. Według nich każde eMinistry da się przyporządkować do dwóch kategorii związanych bądź z komunikowaniem, bądź z informowaniem. Poza tym wyróżnić można kilka podtypów zarówno komunikacyjnego, jak i informacyjnego eMinistry.

Do miejsc „komunikacyjnych” zaliczyć można te opierające się na modlitwie (www.eprayer.org; www.crosswalk.com) lub polegające na budowaniu społeczności (www.christianity.com). Pierwsze umożliwiają zwykle składanie intencji modlitewnych lub zapoznanie się z aktualnym wykazem intencji danej parafii czy kościoła. Drugie mogą być związane z konkretną parafią, choć nie jest to konieczne¹⁶. Najczęściej odwiedzanymi elementami stron drugiego typu (społeczności) są powiadomienia o nabożeństwach odbywających się offline, aktualności

Do miejsc „komunikacyjnych” zaliczyć można te opierające się na modlitwie lub polegające na budowaniu społeczności

¹⁵ A. MALPHURS, M. MALPHURS, *Church Next. Using the Internet to Maximize Your Ministry*, Grand Rapids 2003, s. 132–140.

¹⁶ Mogą skupiać ludzi znających się tylko w cyberprzestrzeni.

dotyczące parafii oraz czaty i fora. Te ostanie mogą być doskonałym narzędziem wzmacniania więzi między członkami lokalnej grupy kościelnej, zarówno między duchownymi, jak i świeckimi. Kolejne związane z komunikacją miejsca służą ewangelizacji oraz rekrutowaniu wyznawców („Servant Evangelism” – www.servantevangelism.com; „Evangelism Toolbox” – www.evangelismtoolbox.com). Jeśli ktoś chciałby się nawrócić na chrześcijaństwo, bardzo prawdopodobnie jest, że najpierw odwiedzi stronę internetową, a nie skontaktuje się z kimś offline. Wymaga to przecież zdecydowanie mniejszych nakładów energii i czasu, wiąże się ponadto z anonimowością oraz redukcją strachu i niepewności. Dzięki obecnym w sieci tekstom biblijnym, pokazanym tam sposobom nawrócenia oraz kontaktom, które zdobyć można w internecie, stanie się chrześcijaninem może zostać znacząco ułatwione. Ostatnim z podtypów komunikacyjnych są miejsca dotyczące posługi misyjnej („CAM International”) pomagające misjonarzom lub organizacjom misyjnym w kontakcie ze swoimi darczyńcami i innymi osobami zainteresowanymi posługą. Jest to szczególnie ważne, jeśli misje odbywają się w odległych zakątkach globu. Bardzo wiele serwisów używanych jest ponadto do zbierania funduszy.

Na kilka podtypów można podzielić również informacyjne eMinistry. Po pierwsze wyróżnić można miejsca związane z nauczaniem (np. www.bible.org, www.pantego.org) dające możliwość ściągnięcia – o każdej porze dnia i nocy, z dowolnej lokalizacji – artykułów, esejów, tekstów, newsletterów, kazań itp. Po drugie, miejsca dotyczące konkretnej świątyni (np. www.jasnagora.pl), informujące o jej aktywnościach, odbywających się uroczystościach, imprezach itp. Trzeci typ zawiera różnorodne zasoby – dokumenty i teksty kościelne czy naukowe (www.pastors.com), jak również sprzedawane niczym w sklepie internetowym towary i gadzety religijne (www.coolshop.pl). Niezależnie od tego, czy zasoby są sprzedawane czy udostępniane za darmo, gdyby nie było ich w internecie, ciężko byłoby je zdobyć.

Wyróżnione przez Malphursów kategorie to oczywiście typy idealne, rzadko występujące w swej czystej postaci. Nie zmienia to faktu, że wszystkie mają niezwykłą wagę dla osób wierzących i korzystających z internetu. Są narzędziem ułatwiającym codzienne funkcjonowanie, popularyzującym religię oraz pozwalającym prowadzić efektywną ewangelizację. Bardzo często za ich pomocą dotrzeć można do ludzi, co w innym wypadku byłoby nieosiągalne. Dla wielu „zapoznanie się” z chrześci-

jaństwem w zaciszu własnego domu nie jest tak stresujące, jak konieczność nawracania się offline¹⁷.

E-DUSZPASTERSTWO

Wiele z wspomnianych wyżej rodzajów stron może być narzędziem tak zwanego e-duszpasterstwa. Jest ono niczym innym jak internetową odmianą duszpasterstwa tradycyjnego, czyli „zorganizowanej działalności zbawczej Kościoła, polegającej na służbie człowiekowi przez głoszenie Słowa Bożego, eucharystię, sakramenty oraz przez interpersonalne kontakty religijne”¹⁸. O ile nawiązywanie kontaktów oraz głoszenie Słowa Bożego nie budzą w wypadku e-duszpasterstwa większych kontrowersji, to udzielanie sakramentów oraz sprawowanie nabożeństw już tak. Wielu duchownych wyklucza możliwość udzielania sakramentów przez internet. Sieciowe rekolekcje, kazania, spowiedzi, msze święte dla niektórych są nie do pomyślenia. Twierdzi się, że duszpasterstwo jest działaniem długofalowym, natomiast wykorzystanie do tego celu internetu, z jego cechami, jakimi są nastawienie na natychmiastowość i apersonalność, do tego nie pasuje. Podkreśla się również, że nie tworzy on tak silnych więzi, jakie są wymagane w działalności duszpasterskiej, gdzie liczy się przede wszystkim kontakt z „żywym” człowiekiem. Tego sieć nie zapewni i dlatego podmiotem oddziaływania duszpasterskiego powinien być realny człowiek, a nie wirtualne byty¹⁹.

Nie znaczy to jednak, że e-duszpasterstwo nie funkcjonuje. Jest inaczej, choć zaznaczyć należy, że większość miejsc poświęconych e-duszpasterstwu to prywatne inicjatywy osób duchownych, stowarzyszeń, czasopism, grup nieformalnych. Marek Robak – świecki dziennikarz religijny oraz teolog – postuluje konieczność przeprowadzania w internecie rekolekcji, choć pod pewnymi warunkami. Sieciowe rekolekcje są wskazane wówczas, gdy:

¹⁷ S. GELFGREN, *Virtual Christian Places. Between Innovation and Tradition*, „Online – Heidelberg Journal of Religions on the Internet” 2014, nr 6, s. 42–65.

¹⁸ J. MACAŁA, *E-duszpasterstwo: szansa czy zagrożenie dla Kościoła Katolickiego?*, w: *U progu wielkiej zmiany? Media w kulturze XXI wieku*, red. M. SOKOŁOWSKI, Olsztyn 2005, s. 477; por. P.-Y. KIRSCHLEGER, *At the Helm of the Number One French-language Protestant Network, Jesus.net*, „Online – Heidelberg Journal of Religions on the Internet” 2015, nr 8, s. 42–55.

¹⁹ Por. T. SŁOMIŃSKI, *E-duszpasterstwo – wątpliwości duszpasterza*, w: M. ROBAK, *Zarzućcie sieć. Chrześcjanie wobec wyzwania internetu*, Warszawa 2001, s. 127–130.

- potencjalni uczestnicy nie mogą wziąć udziału w rekolekcjach offline wskutek niemożliwości przybycia do kościoła, niepełności, choroby czy pracy;
- w przestrzeni fizycznej nie ma miejsca, aby w nich uczestniczyć;
- internetowe rekolekcje adresowane są do osób, które do świątyni nigdy by nie przyszły;
- są to rekolekcje pogłębiające, skierowane do tych, którzy już wcześniej uczestniczyli w rekolekcjach offline²⁰.

W Polsce jednym z największych zwolenników e-duszpasterstwa jest jezuita ks. Dariusz Kowalczyk. Prowadząc internetowe rekolekcje, Kowalczyk zauważył, że są one bardzo skutecznym sposobem budowania wspólnoty wiernych. W przeciwieństwie do praktyk offline, pozwalają nawiązać z wiernym dialog oraz wsłuchać się w jego głos. W internecie człowiek staje się szczery, otwiera się, chętniej mówi o swoich problemach, troskach i zgrzyotach. Duszpasterstwo realne stawia na biernych i izolujących się wiernych, natomiast w wypadku e-duszpasterstwa podejmuje się z ludźmi rozmowę, otwiera się na nich. Dotrzeć można przy tym do o wiele większej liczby osób, nawet tych krytycznie nastawionych wobec religii. Możliwość wyrażania krytycznych uwag w stosunku do kapłanów może rodzić klimat zaufania, którego brakuje często w niejednej realnej wspólnocie religijnej. Ksiądz Kowalczyk nierzadko szokuje swoich zwierzchników, postulując aktywną obecność chrześcijaństwa w sieci. Proponuje chociażby zmianę formuły niektórych sakramentów, tak aby możliwa była np. spowiedź przez internet, bowiem zastosowanie istniejących systemów zabezpieczeń mogłoby zapewnić niezbędną tajemnicę. Na argumenty sceptyków odnośnie do e-duszpasterstwa Kowalczyk odpowiada, że internet wcale nie musi zastępować „żywych” księży. Duszpasterstwo w sieci ma być jedynie uzupełnieniem odbywającego się offline, choć trzeba je uznać za pełnoprawne oraz autentyczne. Prawdą jest, że niesie ono ze sobą wiele pułapek i zagrożeń. Podobnie jest jednak z tym, które ma miejsce *in real life* (w realu). Zdaniem Kowalczyka gdyby skupiano się tylko na negatywnych reperkusjach rozmaitych form duszpasterstwa, chrześcijaństwo miałoby nikłe szanse na to, aby stać się powszechną religią²¹.

²⁰ M. ROBAK, *Zarzućcie sieć*, dz. cyt., s. 98.

²¹ D. KOWALCZYK, *Komputerowi krzyżowcy?*, <<http://mateusz.pl/czytelnia/wiez-dk-kk.htm>> (dostęp: 22.07.2009).

Tak żarliwi entuzjaści e-duszpasterstwa jak ksiądz Kowalczyk są w zdecydowanej mniejszości. Więcej jest entuzjastów umiarkowanych, lansujących przekonanie, że internet może się jedynie „próbować dopasować” do duszpasterstwa tradycyjnego. E-duszpasterstwo nie jest dla tego ostatniego żadną konkurencją. Chodzi o to, aby zwiększyć liczbę możliwości i sposobów docierania do ludzi, a nie zastępować metody stare i sprawdzone. Poglądy tego typu są pochodną traktowania elektronicznej sieci jako narzędzia, którego sposób użycia zależy od intencji samego człowieka – w tym sensie może być on wykorzystywany zarówno do celów dobrych, jak i niecnych.

O takim e-duszpasterstwie oraz o sukcesach w „rekrutowaniu” wyznawców intensywnie donoszą media, na przykład prasa. Poniżej przytaczam fragmenty dwóch artykułów na ten temat:

Zacząłem się cztery lata temu, jeszcze w trakcie studiów w krakowskim seminarium. – Pomyślałem sobie: jeśli internet jest tak popularny, to dlaczego nie iść właśnie tą drogą? – opowiada Michał Olszewski, sercanin z parafii św. Antoniego Padewskiego w Kątach Starych koło Stopnicy. I wpadł na pomysł ewangelizacji poprzez globalną sieć.

[...] Na kolejne projekty przyszedł czas w ubiegłym roku, gdy przeniósł się do Stopnicy. Wówczas powstała strona internetowa slovo-pana.com oraz internetowe rekolekcje blogowe.

Wtedy zaczął się boom. – Moje materiały w serwisie YouTube tylko w trakcie ubiegłorocznego Adwentu zanotowały ponad 400 tysięcy odsłon. Byłem zszokowany – podkreśla ks. Olszewski. Materiały, czyli 15 kazań, każde po ok. 10 minut. Sam dźwięk. O potrzebie pielęgnowania wiary, o tym, jak odnaleźć Boga. – No właśnie, z pozoru może nic atrakcyjnego, księdzem Natankiem nie jestem. A jednak to słowo przyciąga – mówi.

Teraz jego kazania obejrzeć można w rozszerzonej, audiowizualnej formie. Taką formę ewangelizacji rozpoczął niedawno, podczas tegorocznych rekolekcji wielkopostnych. – Zamieszczałem je co kilka dni, począwszy od końca lutego aż do końca marca.

[...] Zaledwie w kilka tygodni każdy z odcinków obejrzało od 3 do 8 tysięcy osób. Jego kanał zamówiło dotychczas 28 tysięcy osób ze 108 krajów świata. – Są nawet wierni z tak egzotycznych krajów jak Azerbejdżan – chwali się.

[...] – Gdy zaczynałem, byłem jednym z pierwszych. [...] W ostatnim roku tego typu projektów pojawiło się wiele. Nie tylko u sercan, ale też jezuitów czy franciszkanów – opowiada.

[...] Ks. Olszewski jest też jednym z pięciu egzorcystów diecezji kieleckiej. – Egzorcyzmy przez internet? Aż tak daleko bym się chyba nie posunął – uśmiecha się²².

Dominikanie.pl jest jednym z najpoczytniejszych blogów-portali w polskim Internecie. Zgromadzona wokół serwisu społeczność chętnie bierze udział m.in. w rekolekcjach online. Słowo na każdy dzień głosi ojciec Paweł Kozacki. Internetowi uczestnicy komentują, polemizują i dziękują.

Jezuici z kolei prowadzą w sieci rekolekcje ignacjańskie. Ojciec Kamil Rogalski pisze: „Modlitwa przed ekranem komputera lub w metrze mając na uszach słuchawki odtwarzacza mp3 – dla wielu osób jest nie do przyjęcia. Ośmielę się jednak stwierdzić, że św. Ignacy widząc te nowe propozycje ucieszyłby się bardzo. Napisał w Uwagach Wstępnych do *Ćwiczeń Duchowych*, że rekolekcje powinny być dopasowane do trybu życia i możliwości osób odprawiających je. Co prawda pisał o osobach pochłoniętych sprawami publicznymi, ale uważam, że równie dobrze w dzisiejszych czasach takimi ludźmi są osoby zabiegane, podróżujące lub pracujące przy komputerze”.

[...] W Internecie znajduje się wiele stron z konkretnymi wskazówkami do modlitwy. Znajdziemy nie tylko internetowy brewiarz, ale też czytania mszalne do odsłuchiwania na komórce czy mp3. Na stronie głównej portalu Święta Przestrzeń wyświetla się rodzaj modlitwy, którą można wybrać. Po użyciu klawisza Enter serwis konsekwentnie prowadzi przez kolejnych sześć etapów rozmowy z Bogiem. Na każdym z etapów można kliknąć na przewodnik, aby uzyskać wyjaśnienie. Kliknięcie Amen przenosi nas na koniec strony.

[...] Wyniki najnowszych badań Megapanel PBI/Gemius pokazują, że w Polsce strony religijne odwiedza ponad 2 mln internautów, którzy spędzają na nich 800 tys. godzin miesięcznie. Podobną popularność stron internetowych o tematyce religijnej obserwuje się tylko we Włoszech i w USA²³.

²² G. WALCZAK, *Kazania księdza spod Stopnicy robią furorę w internecie*, „Gazeta Wyborcza Kielce” 6.04.2012, <http://kielce.gazeta.pl/kielce/1,47262,11492478,Kazania_ksiedza_spod_Stopnicy_robia_furore_w_internecie.html> (dostęp: 25.09.2015).

²³ I. RADZISZEWSKA, *Na wieki wieków, enter*, „Polityka” 21.01.2012.

NA ZAKOŃCZENIE

Oczywiście, cały czas spotkać można chrześcijan twierdzących, że sieć jest ze swej natury zła²⁴ i że jest to obszar postmodernistycznego zdemoralizowania, taniej oraz szybkiej rozrywki, zepsucia moralnego, pornografii, agresji. Słychać głosy mówiące o tym, że tworzone w cyberprzestrzeni „symulacje” omamniają ludzi i odciągają ich od „prawdziwej” chrześcijańskiej wspólnoty. Sieć ma nie sprzyjać dyscyplinie moralnej potrzebnej do duchowego rozwoju. Sygnalizuje się, że przez nią przyspieszonej erozji ulegają tradycyjne normy obyczajowe, społeczeństwo nie potrafi odróżnić tego, co dobre, od tego, co złe, a między owymi kategoriami zamazują się wszelkie granice.

Wielu duchownych krytykujących elektroniczną sieć doskonale zdaje sobie sprawę, jak fatalny ma ona wpływ na autorytet religijnych instytucji oraz na kościelną hierarchię. W sieci możliwości publikacji są nieograniczone, a kontrola nad pojawiającymi się treściami bardzo trudna. Każdy może w niej umieścić to, co zechce. Nietrudno zatem „zagubić się” w gąszczu informacji heretyckich i bluźnierczych, co oznacza, że internauta poszukujący wiedzy o Bogu nie musi rozpoznać, co jest prawdą, a co fałszem. Oczywiście prawdą z perspektywy oficjalnego kościelnego autorytetu i związanej z nim hierarchii. Ciekawym przykładem jest zaistnienie w internecie rozmaitych grup katolickich tradycjonalistów, chociażby sedewakantystów głoszących nieortodoksyjność, a co za tym idzie nielegalność papieżstwa. Dużo jest miejsc w cyberprzestrzeni, gdzie można się również natknąć na sedeprywacyjonistów wytykających papieżom błędy teologiczne lub petystów wielbiących Piusa V. Przeglądu związanych z tradycjonalistami serwisów WWW, wydawnictw, e-czasopism, forów czy blogów dokonał w swoim artykule Wojciech Muszyński²⁵. Oczywiście zagrożenie dla autorytetu Kościoła bardzo często jest również skutkiem działalności poszczególnych jednostek, nowych ruchów religijnych czy po prostu innych wielkich religii. Co istotne, zagrożenie pochodzi nie tylko z ich strony, bowiem sama możliwość swobodnego wypowiedzania się na forach czy czatach czyni potencjalnymi heretykami

Cały czas spotkać można chrześcijan twierdzących, że sieć jest ze swej natury zła i że jest to obszar postmodernistycznego zdemoralizowania, taniej oraz szybkiej rozrywki, zepsucia moralnego, pornografii, agresji

²⁴ Por. J. MACAŁA, *E-duszpasterstwo*, dz. cyt., s. 475.

²⁵ W. MUSZYŃSKI, *Wizerunek polskich tradycjonalistów katolickich w Internecie*, w: *Oblicza Internetu. Internet w przestrzeni komunikacyjnej XXI wieku*, red. M. SOKOŁOWSKI, Elbląg 2006, s. 261–278.

Sama możliwość swobodnego wypowiedziania się na forach czy czatach czyni potencjalnymi heretykami wielu „praworządnych” członków Kościoła

Pokazała to w swoim artykule Debbie Herring, nazywając to, co dzieje się na różnych chrześcijańskich listach dyskusyjnych, teologią kontekstu

wielu „praworządnych” członków Kościoła. W internecie każdy ma prawo do własnej interpretacji Słowa Bożego, krytyki przedstawicieli Kościoła czy przedstawiania własnych pomysłów na to, jak zreformować ową instytucję. Świetnie pokazała to w swoim artykule Debbie Herring, nazywając to, co dzieje się na różnych chrześcijańskich listach dyskusyjnych, teologią kontekstu. Dodać należy – kontekstu niespotykanej wcześniej swobody i dowolności interpretacji²⁶. Jed-

nym słowem, równouprawnienie internautów co do publikacji treści podważa autorytet religijnych instytucji oraz kościelnych hierarchii²⁷.

Paradoksalnie jednak, to czego obawiają się duchowni – upadek autorytetu i hierarchii – może być powstrzymane tylko przez wykorzystanie sieci. Gdyby nawet nie wkroczyła ona tak silnie do życia społecznego, autorytet Kościoła i tak by murszał. Charakterystyczne dla dzisiejszych czasów procesy społeczne, takie jak indywidualizacja czy pluralizm kulturowo-religijny nie sprzyjają oficjalnym hierarchiom kościelnym. Internet oczywiście odbija owe procesy oraz je „promuje”. Jest jednak również platformą, za pomocą której Kościół może skutecznie wzmacniać autorytet oraz hierarchię (dzięki odpowiedniemu wykorzystaniu). Aby to czynić, musi jednak prezentować się atrakcyjnie dla internautów, dla których liczą się przede wszystkim własne wymagania. Można im sprostać przez podejmowanie szeregu inicjatyw i coraz odważniejsze wkraczanie do cyberprzestrzeni. Należy wchodzić z wiernymi, a także potencjalnym wiernymi, w dialog za pomocą interaktywnych narzędzi sieciowych. Kościół oraz uczelnie katolickie kształcić powinny specjalistów w dziedzinie mediów komputerowych. Tworząc serwisy oraz wykorzystując różnorodne internetowe użyteczności, ludzie Kościoła powinni ze sobą współpracować. Niezwykle ważne jest zadbanie o wysoką jakość rozwiązań tworzonych w internecie, a także wykorzystywanie najnowszych osiągnięć programistycznych oraz technologicznych. Tylko stosując się do wyżej wymienionych wskazówek, Kościół może się stać atrakcyjniejszy dla po-

²⁶ D. HERRING, *Virtual as contextual. A Net news theology*, w: *Religion and Cyberspace*, red. M.T. HØJSGAARD, M. WARBURG, London – New York 2005, s. 149–165.

²⁷ POT. A. DRAGUŁA, *Dobra narzędzie i zły nauczyciel*, w: M. Robak, *Zarzućcie sieć. Chrześcijanizm wobec wyznań internetu*, Warszawa 2001, s. 124–125.

tencjalnych wiernych. Z całą pewnością jest o kogo walczyć, a skutki tej walki mogą się okazać niezwykle pozytywne. Jak pokazują liczne badania, chrześcijanie bardzo chętnie używają internetu w rozmaitych celach – chcą zdobyć informacje związane z religią, kształtować czy umacniać swoją wiarę, poszukują duchowego treningu bądź towarzystwa innych chrześcijan.

Jak pokazują liczne badania, chrześcijanie bardzo chętnie używają internetu w rozmaitych celach – chcą zdobyć informacje związane z religią, kształtować czy umacniać swoją wiarę, poszukują duchowego treningu bądź towarzystwa innych chrześcijan

Bibliografia

- ADAMCZYK D., *Nauka o środkach społecznego przekazu w świetle Katechizmu Kościoła Katolickiego*, w: *U progu wielkiej zmiany? Media w kulturze XXI wieku*, red. M. SOKOŁOWSKI, Algraf, Olsztyn 2005.
- DAWSON L.L., *The Mediation of Religious Experience in Cyberspace*, w: *Religion and Cyberspace*, red. M.T. HØJSGAARD, M. WARBURG, Routledge, New York 2005.
- DRAGUŁA A., *Dobra narzędzie i zły nauczyciel*, w: M. ROBAK, *Zarzućcie sieć. Chrześcijanie wobec wyzwań internetu*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2001.
- Ewangelizacja kultury i środków społecznego przekazu*, w: *II Polski Synod Plenarny (1991–1999)*, Pallottinum, Warszawa – Poznań 2001.
- GELFGREN S., *Virtual Christian Places. Between Innovation and Tradition*, „Online – Heidelberg Journal of Religions on the Internet” 2014, nr 6, s. 42–65.
- GUZEK D., *Discovering the Digital Authority: Twitter as Reporting Tool for Papal Activities*, „Online – Heidelberg Journal of Religions on the Internet” 2015, nr 9, s. 63–80.
- HERRING D., *Virtual as contextual. A Net news theology*, w: *Religion and Cyberspace*, red. M.T. HØJSGAARD, M. WARBURG, Routledge, London – New York 2005.
- HORSFIELD P., *From Jesus to the Internet: A History of Christianity and Media*, Wiley-Blackwell, Malden – Oxford 2015.
- KIRSCHLEGER P.-Y., *At the Helm of the Number One French-language Protestant Network, Jesus.net*, „Online – Heidelberg Journal of Religions on the Internet” 2015, nr 8, s. 42–55.
- KOWALCZYK D., *Komputerowi krzyżowcy?*, <<http://mateusz.pl/czytelnia/wiez-dk-kk.htm>> (dostęp: 22.07.2009).
- KUCHARSKA J., WŁODARCZYK M., *Szukajcie a znajdziecie. Reprezentacja Kościoła i religii w sieci*, w: *Humanista w cyberprzestrzeni*, red. W. GODZIC, Rebis, Kraków 1999.
- LANEY M.J., *Christian Web usage*, w: *Religion and Cyberspace*, red. M.T. HØJSGAARD, M. WARBURG, Routledge, London – New York 2005.

²⁸ Por. M.J. LANEY, *Christian Web usage*, w: *Religion and Cyberspace*, red. M.T. HØJSGAARD, M. WARBURG, London – New York 2005, s. 166–179.

- MACAŁA J., *E-duszpasterstwo: szansa czy zagrożenie dla Kościoła Katolickiego?*, w: *U progu wielkiej zmiany? Media w kulturze XXI wieku*, red. M. SOKOŁOWSKI, Algraf, Olsztyn 2005.
- MALPHURS A., MALPHURS M., *Church Next. Using the Internet to Maximize Your Ministry*, Kregel Academic & Professional, Grand Rapids 2003.
- MUSZYŃSKI W., *Wizerunek polskich tradycjonalistów katolickich w Internecie*, w: *Oblicza Internetu. Internet w przestrzeni komunikacyjnej XXI wieku*, red. M. SOKOŁOWSKI, PWSZ, Elbląg 2006.
- RADZISZEWSKA I., *Na wieki wieków, enter*, „Polityka” 21.01.2012.
- ROBAK M., *Zarzućcie sieć. Chrześcijanie wobec wyzwań internetu*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2001.
- SIUDA P., *O pewnym wymiarze folkloru e-religijnego. Sieć objawień*, „Kultura Popularna” 2012, nr 3 (33).
- SIUDA P., *Religia a internet: O przenoszeniu religijnych granic do cyberprzestrzeni*, WAIp, Warszawa 2010.
- SPADARO A., *Cybertheology: Thinking Christianity in the Era of the Internet*, Fordham University Press, Fordham 2014.
- SŁOMIŃSKI T., *E-duszpasterstwo – wątpliwości duszpasterza*, w: M. ROBAK, *Zarzućcie sieć. Chrześcijanie wobec wyzwań internetu*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2001.
- WALCZAK G., *Kazania księdza spod Stopnicy robią furorę w internecie*, „Gazeta Wyborcza Kielce” 6.04.2012, <http://kielce.gazeta.pl/kielce/1,47262,11492478,Kazania_ksie_dza_spod_Stopnicy_robia_furore_w_internecie.html> (dostęp: 25.09.2015).
- ŻEJMO A., *Spółeczny potencjał Internetu w świetle dokumentów Kościoła Katolickiego poświęconych mediom*, w: *(Kon)teksty kultury medialnej. Analizy i interpretacje*, red. M. SOKOŁOWSKI, Algraf, Olsztyn 2007.